Nro. 65. 1815.

GAZETA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

w Srodę dnia 16go Sierpnia.

OGŁOSZENIE.

Wydane do wszystkich poddanych Pruskich, a umiesczone w Nrze 90 gazety Berlińskiey z dnia 29. Lipca r. b. obwiesczenie JO. Kanclerza Państwa Xięcia *Hardenberga* d. d. *Saarbrück* z dnia 12. Lipca r. b. tyczące się zakazu noszenia orderu *Bonapartego* legii honorowey, podaie się iescze szczególnie poniżey dla wiadomości mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

OBWIESCZENIE.

Gdy przyczyny, które skłoniły N. Króla Pruskiego do wydania Naywyższey Ustawy Gabinetowey z dnia 26. Lutego r. b zabraniaiącey noszenie uzyskanych od byłego Rządu Westfalskiego orderów i ozdób honorowych, maią także mieysce i względem Francuzkiego orderu legii honorowey, skoro ozdoba tegoż orderu ma na sobie wizerunek lub napis *Napoleona*, i nie iest odmienioną wedle postanowienia N. Króla Francuzkiego w roku 1814 zapadłego, zaczém uwiadomiaią się poddani N. Króla Pruskiego, iż im niewolno nosić orderu legii honorowey z wizerunkiem *Napoleona* lub napisem iego.

Saarbrück dnia 12. Lipca 1815.

Kanclerz Państwa
K. F. de Hardenberg.

Zaleca się ninieyszém wszystkim Władzom woyskowym i cywilnym, ażeby dopilnowały ścisłego przestrzegania ninieyszego rozkazu, przestępuiącym go osobom, gdziekolwiekby się z zakazaną ozdobą *Bonapartego* spostrzedz dały, takowąż odbierały i do wspólnie podpisanego niżey Naczelnego Prezesa odsyłały.

Poznań dnia 14. Sierpnia 1815.

Królewsko-Pruski Generał-Porucznik
i dowodzący Generał,
v. Thümen.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes
W. Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

OBWIESCZENIE.

Gdy stęplowany papier na 10 polskich groszy wypotrzebowany został, wkrótce także spodziewać się należy ogłoszenia Pruskich ustaw stęplowych, a podług tych nayınnieysza cena arkusza stęplowanego wynosi 2 dobre grosze Brandenburgskie czyli 15 groszy Polskich, powtórne zaś przebicie papieru stęplowanego wyższey ceny na arkusze w cenie 10 Polskich groszy, po ukończoney teraz rewizyi Główney kassy stęplowey wielorakie pociągnęłoby za sobą nieprzyzwoitości i nieporządek, przeto postanowionem zostało, iż we wszelkich tych przypadkach, w których wedle dotądczasowych tuteyszych ustaw stęplowych brany bydź musiał arkusz papieru na 10 Polskich groszy, odtąd takowy na 2 dgr. Brandenburgskie czyli 15 groszy Polskich, używany bydź powinien.

Uwiadomiają się o tém wszystkie Królewskie wyższe i niższe Władze Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, oraz cała Publiczność, z tém oświadczeniem, iż dzień 20ty Sierpnia r. b. iest terminem, od którego zacząć się ma wykonywanie ninieyszego postanowienia.

Z resztą, dopóki ogólna ustawa stęplowa niezostanie ogłoszoną, wszelkie inne dotądczasowe tuteysze przepisy stęplowe utrzymuią się w zupełney mocy.

Poznań dnia 1. Sierpnia 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

OBWIESCZENIE.

Podaie się niniey szém do wiadomości Publiczności handlem się trudniącey, iż dla powiększenia handlu i powrócenia naturalney iemuż swobody, iako też i wolney kommunikacyi w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, zalecono Komorom Celnym i Konsumpcyinym w Poznaniu, Międzychodzie, Skwierzynie, Międzyrzeczu, Broycach, Grodzisku, Kargowie, Wschowie, Lesznie, Bojanowie, Rawiczu, Zdunach, Krotoszynie, Pleszewie, Kempnie, Sulnierzycach, Ostrowie, Pyzdrach i Słupcy, ażeby na rozsyłanie towarów za Passyer-Cedułami, zwyczaynemi formalnościami wystawionemi, zezwoliły. Poznań dnia 8. Sierpnia 1815.

Królewsko-Pruska Kommissya Regencyina
v. Colomb. R. Nosarzewski. Briesemeister.

Od Menu dnia 1. Sierpnia.

Do *Frankfortu* przybyli z *Paryża* Rossyiscy i Pruscy Kommissarze z funduszem 1. milliona Ryńskich w złocie na zakupienie zielonego i granatowego sukna. Zamówili także 10,000 par trzewików i bótów. Pomyślną dla fabryk Niemieckich przyięto zasadę, kupuiąc Niemiecką robotę Francuzkiemi pieniędzmi, ażeby summy, które *Francya* z *Niemiec* wyprowadziła, tamże znowu ściągnąć. Do *Frankfortu* przyprowadzono iednego Generała Francuzkiego pod Rossyiską eskortą. Powiadaią, że to iest Generał *Regnier.*

Utrzymuią ciągle, że Arcy-Xiążę *Karól* otrzyma oddzielne państwo dla siebie w okolicach *Renu.*

W. Xiążę Badeński zawarł z *Anglią* traktat subsidialny na 16,000 ludzi. Przy tey okazyi otrzymał Xiążę *Wellington* wielką wstęgę orderu Wierności, i kosztowną tabakierę z brylantami i wizerunkiem W. Xięcia.

W państwach Austryackich wypisano nowy zaciąg 80,000 ludzi.

Los Pani *Murat* i iey familii został nareszcie rostrzygnionym. Za zezwoleniem Cesarza Austryackiego naięła sobie na lat 5. zamek *Haimburg* 3. mile od *Wiednia* odległy, płacąc rocznie 6000 złotych monetą konwencyiną. Ziedzie tam za dwa tygodnie, lecz niewolno iey bywać w stolicy.

W tych dniach przyprowadzono z *Nancy* do *Wiednia* Pułkownika Francuzkiego, iako

więźnia stanu, który odesłanym zostanie do twierdzy *Mungatsch*; ma to bydź ieden z naczelników korpusów ochotniczych z *Alzacyi* i wyznaczyć miał nagrodę za zabicie którego Monarchy lub wodza.

Podług doniesień z *Dalmacyi* wciąż się tam sroży zaraza morowa. Ustała ona wprawdzie w niektórych mieyscach, lecz natomiast gdzieindziey wybuchnęła. W *Zara* ma także panować między woyskiem.

Dnia 3. Sierpnia.

W *Dijon* aresztowano 15. naycelnieyszych mieszkańców za porozumienia z woyskiem po nad *Loire*. W *Lugdunie* niewolno po 5. godzinie śpiewać na ulicach, a po 10. pokazywać się na nich. — Włożony wyrokiem *Bonapartego* zapadłym w *Madrycie* r. 1808. sekwestr na dobra Barona *Stein*, uchylony został w Pruskich Departamentach *Renu*, *Mozeli* i *Saar* „iako czyn niesłychaney samowolności despotyczney."

Zaraz po weyściu woyska Pruskiego do *Paryża* otrzymał każdy Oficer gratyfikacyi 50 Luidorów. Jednem słowem rozdano w całém woysku Pruskiém 4. milliony Franków gratyfikacyi.

Twierdzą, że gdyby *Bonaparte* odniósł był zwycięztwo, wielu Jchmościów w *Paryżu*, którzy dziś wielką graią rolę, byliby sprawie iego wiernymi pozostali. Teraz chcieliby oni przez układy wytrącić zwycięstwo z rąk Sprzymierzonych, zachować całość *Francyi* i t. d. stémwszystkiém dostoyni Sprzymierzeńcy będą naylepiey wiedzieli, co dziś uczynić wypada.

Także Hrabia *Gneisenau* należeć będzie do obrad w *Paryżu* w znaczeniu taynego Ministra gabinetowego.

Z Paryża dnia 3. Sierpnia.

Cztery mocarstwa *Austrya*, *Rossya*, *Anglia* i *Prussy*, miały teraz obiąć wyłącznie stér interessów. To ułatwi i przyspieszy wydanie oczekiwanych decyzyi. W codziennych naradzeniach Ministrów tych czterech mocarstw maią wprawdzie Ministrowie Francuzcy udział, lecz w sposobie położeniu okoliczności odpowiadaiącym.

Rozeszła się wieść, iż *Ludwik XVIII.* ma chęć zrzeczenia się korony. Przyczyna tego następuiąca: Gdy przykrą dla Monarchy iest rzeczą, zawarcie i podpisanie szkodliwego pokoiu, przez winę innych ludzi sprowadzonego, przeto *Ludwik XVIII.* miał, iak powiadaią, oświadczyć, że woli raczey odrezygnować, a niżeli sciągnąć rękę do podpisania niepomyślnego traktatu pokoiu. Jest atoli mniemanie, iż oświadczenie to niebędzie miało żadnych dalszych skutków.

Ogłoszony przez urzędową gazetę spis wywołanych osób, które ostatnią zmianę rządu tak dzielnie wspierały, wielkie tu czyni wrażenie, a iescze większe sprawi w kraiu. Mniey się pytaią, dla czego ten i ów iest w nim umiesczony, aniżeli dla czego ten i ów nie iest w nim położony. W *Bordeaux* dopuszczono się rozmaitych bezprawiów przeciw *Bonapartistom*.

Słychać, że Król Hiszpański ziedzie do *Paryża*. — Radzca nadworny i Kawaler *Genz* powołany został do *Paryża*, ażeby ze strony Austryackiey do obrad należał.

W skutek postanowienia Polnego Marszałka Hrabiego *Barclay de Tolly*, ściągaią w Departamencie *Meurthe* nadzwyczayny podatek woienny z 4, 500,000 Franków, które maią bydź obrócone na zapłacenie dostarczeń, przez rzeczony departament uskutecznionych. Po przywróconym pokoiu kontrybucya ta rozłożoną bydź ma na całą *Francyą*, a tym czasem awansować ią maią osoby maiętne.

W *Lugdunie* i *Grenobli*, obok białey kokardy, także troyfarbna iest tolerowaną.

Spodziewani tu są Królowie Bawarski i Wirtembergski.

Austryacy zdaią się chcieć długo zabawić w *Lugdunie*.

Pułkownik *Pinetty* odiął sobie życie w *Paryżu.*

Upewniaią, że 40 Departamentów włączonych będzie w linią demarkacyiną dla Sprzymierzeńców.

Carnot udał się do *Szwaycaryi.*

Dnia 28. z. m. przybył tu Xiążę *Orleanu.* — Tegoż dnia odwiedzali trzey Sprzymierzeni Monarchowie Xiężnę *Angouleme.* — Xiążę *Angouleme* co tylko przybył do *Montauban*, kazał natychmiast aresztować Generała *St. Suzanne* Prefekta Departamentu *Tarn* z obudwoma Sekretarzami i zaprowadzić do *Rhodez*, gdzie dalszych oczekuią rozkazów.

Mówią o związku małżeńskim między Xięciem *Berry* a Arcy-Xiężniczką *Leopoldiną Austryacką.*

Wiadomość o przybyciu Marszałka *Davoust* do *Paryża*, była zawczesna. Znaydował on się ostatniemi dniami w *Bourges* — Generałowie *Girard*, *Haxo* i *Valmy*, udali się znowu do woyska po za *Loire*, z rozkazem, rozłożenia go w przepisanych stanowiskach.

Równie płonna wiadomość o złączeniu się woyska Wandeyskiego z woyskiem po za *Loire.* To zdaie się bydź pewną rzeczą, że byłe woysko Wandeyskie będzie na przyszłość ufném woyskiem Królewskiém, a natomiast woysko po za *Loire*, częścią połączone zostanie z Wandeyskiém, częścią do osad miast wcielone, częścią zwinięte. Znaczna część osad składać się będzie na czas w połowie z woysk Francuzkich, w połowie z Sprzymierzonych. (Zrobiono iuż początek w *Langres* i w innych woyskiem Austryackiém osadzonych miastach.) 7000 ludzi od starey gwardy stanowić maią wybór nowey gwardyi Królewskiey. Pułki Francuzkie nazywać się będą w przyszłości legionami. W prowincyi *Maine* stoią w małey odległości woyska Pruskie i Wandeyskie. Gwardye narodowe rozbroione są po naywiększey części w prowincyach i miastach, woyskami sprzymierzonemi osadzonych. Niektóre twierdze wciąż daią opór; n. p. twierdza *Mezieres*, a to z przyczyny że nie Królowi, lecz Sprzymierzonym ma się poddadź. W *Normandyi* stoi liczne woysko Sprzymierzone; Prusacy pod *Louviers*, Anglicy w okolicy *Rouen.* Wzdłuż rzeki *Loire* stoi po obydwóch brzegach mało woyska.

U Austryaków nayścisleysza panuie karność. Ale też z równą ostrością postępuią sobie przeciw zuchwałym. W *Bourg* celebrował Kardynał *Fesch* wielką mszą w przeieździe swoim przez to miasto. Niejaka liczba mieszkańców odprowadzała go z kościoła do iego mieszkania; niektórzy wykrzykiwali: Niech żyie Cesarz! Co tylko dowiedział się o tém dowodzący Generał Austryacki, kazał przywołać do siebie Burmistrza, żądał zdania sprawy z wydarzenia, i natychmiast ukarał miasto kontrybucyą z 60,000 Franków. — Zdięto obleżenie twierdzy *Valenciennes.* — W *Montpellier* wciąż trwaią rozruchy. W tych dniach 25 oyców familii stało się ich ofiarą.

Prócz obydwóch Cesarzowych, spodziewana tu także Arcy-Xiężniczka *Leopoldina.* — Lord *Castlereagh* miał onegday długą rozmowę z Królem. — N. Imperator Rossyiski zaszczycił odwiedzinami Marszałka *Oudinot.*

Pułkownik *Labedoyere* został tu przed niejakim czasem uięty, lecz potrafił się wyśliznąć z rąk żandarmów i zemknąć za rzekę *Loire;* wczoray powrócił tu potaiemnie, lecz niezwłocznie przez policyą bezpieczeństwa wyśledzony, do więzienia zaprowadzonym został; słychać, iż ma bydź niezwłocznie przed sąd stawiony. — Także *Boulay* schwytany, i przez żandarmów na wskazane mu mieysce zaprowadzony, gdzie zostawać ma pod okiem policyi. — Podobnież Generałowi *Piré* obmyślono bezpieczne mieysce, lecz

ten oświadczył „na honor", iż przed upłynieniem dni pięciu kray porzuci. Przydybano także *Felixa Lepeletier*, który ma bydź z kraiu wyprowadzony. Generał *Drouot* (Hrabia *Erlon*) oddalił się od swego korpusu, ażeby uniknąć zagrożoney mu równie iak innym kary. To samo uczynił Generał *Lefebure Desnouettes*, a nawet i *Vandamme*. W takiém rzeczy położeniu wiele na tem zależy, ażeby woysko po za *Loire* otrzymało dobrego w każdym względzie wodza, gdyż po oddaleniu się Generałów, łatwo rozwiozłość opanować może żołnierzy. Nawet *Davoust* szuka sposobności zamknienia do *Szwaycaryi*. Także Generał *Brayer* obrał środek ucieczki.

Pan *Dideville*, były Sekretarz gabinetowy *Bonapartego*, aresztowany został od Rossyan.

Dnia 24. z. m. spalono uroczyście w *Bordeaux* trzykolorową chorągiew. Przeszło 24,000 białych chorągiewek i białych chustek powiewało z okien miasta *Bordeaux*. Pan *Lynch* obiął znowu tamże urząd Prezydenta miasta.

Upewniaią, iż za dni kilka rozpocznie się Kongress w pałacu *Luxemburg*.

Bonaparte przyrzekł Kapitanowi *Maitland*, iż go zrobi Xięciem wyspy *Rhé*, ieżeliby go przepuścił do *Ameryki*.

Murat miał się udać za Angielskiemi paszportami z *Tulonu* do *Anglii*.

Miasto *Tulon* kapitulowało dnia 24. Lipca.

Marszałek *Perignon* obeymuie dowództwo w *Toulonie*, tudzież 9. i 10tey dywizyi woyskowey. Miasto *Mec*, gdzie Generał *Miollis* dowodzi, zatknęło białą chorągiew.

Gwardya Króla Francuzkiego, 25.000 głów liczna, podzieloną bydź ma na cztery korpusy, którémi dowdzić będzie Król Jmć, Brat Jego, i Xiążęta *Angouleme* i *Berry*, a pod tymi 4 Francuzcy Marszałkowie *Oudinot*, *Macdonald*, *Marmont* i *Victor*.

Gwardya narodowa Lugduńska ograniczoną została z 14 na 6 batalionów, a resztę batalionów kazał rozbroić Austryacki W. Rządca, Hrabia *Bubna*.

Rzecz zastanowienia godna, że brzemienny w nieszczęścia dzień 14ty Lipca, w którym wybuchneły pierwsze klęski *Francyi*, był także dniem, w którym *Bonaparte* poddał się Anglikom.

Względem żołnierzy sprzymierzonych, będących na leżach u mieszkańców, Prefekt departamentu *Sekwany* wydał następuiące obwieszczenie: „Mieszkańcy *Paryża*, maiący na leżach żołnierzy woyska sprzymierzonego, powinni zważyć, iż ci maią prawo wymagać wszystkiego, co im się tylko należy; mogą oni w wskazanych sobie izbach żyć podług obyczaiów kraiu, z którego pochodzą, choćby to gospodarzom było nieprzyiemnem, a czasem i niewygodnem; mogą spać lub ieść kiedy im się podoba, we dnie lub w nocy, wiadomo bowiem, iż żołnierz niezależy w tem od woli swoiey, a zatem i gospodarze do tego stósować się powinni. Tego wymaga po nich nietylko Rząd nasz, ale nawet własna ich korzyść. Jeżeli dotąd zachodziły w tey mierze skargi, było to skutkiem zapewne nieporozumienia się między gospodarzami i żołnierzami, z powodu różności ięzyków, i spodziewać się można, iż się to nadal niewydarzy."

Marszałek *Ney* pisał był pod dniem 30. Czerwca r. b. do Xięcia *Otranto* list następuiący, któren Dzienniki Angielskie wielkiemi obsypały pochwałami:

„Mości Xiążę! Nayobelżywsze i nayfałszywsze wieści rozchodzą się od dni kilku między Publicznością, o moiém postępowaniu w tey krótkiey i zasczytney wyprawie; gazety ie powtarzaią i zdaią się tę nayzawistnieyszą potwarz potwierdzać. Kiedy już przez lat 25 ciągle za sławę i niepodległość moiey oyczyzny walczyłem i krew moię prze-

iewałem, odważono się mię obwinić o zdradę; wytykaią mnie przed ludem, nawet przed woyskiem iako sprawcę niesczęścia, które ie spotkało! — Zmuszonym będąc przerwać milczenie (bo ieżeli w ogólności rzeczą iest nieprzyiemną o sobie mówić, tedy iest nią szczególniey, gdy oczernienia zbiiać wypada), udaię się do Ciebie Mości Xiążę, iako Prezesa Rządu tymczasowego, dla przełożenia Ci w wiernym opisie tego, czego ia świadkiem byłem.

„Dnia 11. Czerwca otrzymałem rozkaz Ministra woyny, abym się udał do główney kwatery Cesarskiey. Niemiałem wcale żadnego dowództwa, ani wiadomości o składzie lub sile woyska; ani Cesarz ani Minister niepowiedzieli mi wprzody nic takowego, z czegobym nawet mógł był wnosić, że do tey wyprawy użytym zostanę; rozkaz ten był tedy dla mnie całkiem nadspodziewany; niemiałem koni, ekwipażów i pieniędzy, a musiałem ich pożyczyć dla udania się na moie przeznaczenie. Przybyłem dnia 12. do *Laon*, dnia 13. do *Avesnes*, a dnia 14. do *Beaumont*; w tem ostatniém mieście kupiłem u Marszałka Xięcia *Trewizy* dwa konie, z któremi dnia 15go, w towarzystwie moiego pierwszego Adjutanta, iedynego tylko Oficera, którego przy boku moim miałem, udałem się do *Charleroi*, gdzie właśnie w tey chwili stanąłem, gdy nieprzyiaciel, napadnięty od naszego lekkiego woyska, cofnął się przez *Fleurus* i *Gosselies*. Cesarz kazał mi natychmiast stanąć na czele 1go i 2go korpusów piechoty, dowodzonych przez Generałów Poruczników *Erlon* i *Reillè*, iedney dywizyi lekkiey iazdy pod sprawą Generała Porucznika *Pirè*, iedney dywizyi lekkiey iazdy gwardyi dowództwa Generałów Poruczników *Lefebre-Desnouettes* i *Colbert*, i dwóch dywizyi iazdy Hrabiego *Valmy*, co wszystko ośm dywizyi piechoty, a cztery iazdy czyniło. Z tém woyskiem, którego iednakże część tylko miałem pod rozkazami moiemi, odparłem nieprzyiaciela i zmusiłem go do opuszczenia *Gosselies*, *Frasnes*, *Mellet* i *Heppignies*; tam zaięło woysko moie w wieczór stanowisko, wyiąwszy korpus pierwszy, który iescze stał w *Marchiennes*, i dopiero dnia następuiącego ze mną się połączył. — Dnia 16. rozkazano mi uderzyć na Anglików w ich stanowisku pod *Quatre bras*. Ruszyliśmy na nieprzyiaciela z zapałem, którego trudno iest opisać. Nic niemogło się oprzeć naszey natarczywości; bitwa stała się powszechną, a zwycięztwo niebyło wątpliwem, gdy w chwili, w którey pierwszy korpus piechoty, zostawiony odemnie we *Frasne* w odwodzie, naprzód chciałem posunąć, dowiedziałem się, że Cesarz nieuwiadomiwszy mnie o tem bynaymniey, zarządził iuż tym korpusem i dywizyą Generała *Girard*, należącą do 2go korpusu, powołuiąc ie do *St. Amand* dla wspierania swego lewego skrzydła, które zwodziło z Prusakami gorącą potyczkę. Cios, który mi ta wiadomość zadała, był strasznym. Maiąc teraz pod rozkazami moiemi tylko trzy dywizye w mieysce ośmiu, na które się spuszczałem, zmuszony byłem zrzec się zwycięztwa, i pomimo całego moiego natężenia, pomimo męztwa i żarliwości moiego woyska, nic więcey uczynić niemogłem, iak tylko to, że do końca dnia utrzymałem się w stanowisku moiem. Około godziny 9tey w wieczór, odesłał mi pierwszy korpus Cesarz, któremu tenże wcale niebył użytecznym. Tym sposobem zostały 25 do 30,000 ludzi, że tak powiem, sparalizowanymi, i przechadzali się tylko z karabinem na ramieniu, z lewey na prawą, a z prawey na lewą, niezrobiwszy ani iednego wystrzału.

„Niemogę wstrzymać się na chwilę w opowiadaniu moiem, bez zwrócenia Mości Xiążę Twoiey uwagi na wszystkie skutki tego fałszywego poruszenia, a w ogóle na złe zarządzenia dnia tego. — Przez iakiż to naprzykład los fatalny Cesarz, w mieysce użycia całey

swey siły przeciw Lordowi *Wellingtonowi*, (który nadspodzianie napadnięty niebyłby w należytem przygotowaniu), uważał to natencie iako rzecz potoczną? Jakże mógł Cesarz po przeyściu *Sambry*, myślić o możności stoczenia dwóch bitew w dniu iednym? A przecież to wszystko zdziałanem było na przeciw siłom zbroynym, które dwakroć tak były mocnemi iak nasze, a woyskowi, którzy to widzieli, niemogą dotychczas iescze poiąć tego. — Gdyby był zamiast tego, zostawił ieden obserwacyiny korpus dla trzymania Prusaków na wodzy, a mnie wsparł naymocnieyszemi massami swoiemi, tedyby woysko Angielskie między *Quatre-bras* i *Gemappe* bez wątpienia zniesionem zostało, a posada, która obce sprzymierzone woyska rozdzielała, w naszeyby pozostała była mocy. W ów czas to byłby mógł Cesarz prawy bok Prusaków oskrzydlić, i znieść ich także zupełnie. Powszechna była opinia we *Francyi*, a szczególniey w woysku, że Cesarz zechce użyć naprzód wszystkiego dla zniesienia woyska Angielskiego, iakoż i okoliczności bardzo temu sprzyiały; ale przeznaczenie inaczey postanowiło.

„Dnia 17. ruszyło woysko w kierunku ku *Mont St. Jean*. Dnia 18. wszczęła się bitwa o pierwszey godzinie, a chociaż bulletyn, który ią opisuie, nieczyni o mnie żadney wzmianki, przecież niepotrzebuię nic więcey powiedzieć, iak tylko, że byłem w tey bitwie. Mówił iuż o niey Generał-Porucznik Hrabia *Drouot* w Izbie Parów; opowiadanie iego iest prawdziwe, z wyiątkiem kilku ważnych faktów, o ktorych zamilczał, lub niewiedział, a które ia do wiadomości podadź muszę. Około godziny 7mey w wieczór, po naystraszliwszey rzezi, iaką kiedy widziałem, przybył do mnie Generał *Labedoyere* od Cesarza z doniesieniem, że Marszałek *Grouchy*, w prawą postępuie i na lewe skrzydło połączonych Anglików i Prusaków naciera; Generał ten przeiechał przez całą linią i rozszerzył tę wiadomość pomiędzy żołnierzami, których odwaga i poświęcenie się zawsze równemi były, i którzy w owey chwili niezważaiąc na natężenia, które ich zmordowały, nowe tego dali dowody; ale iakże wielkiem było moie zadumienie, wyrzec muszę, moie nieukontentowanie, gdy w kilka minut potém dowiedziałem się, że Marszałek *Grouchy* nietylko że nieprzybył na nasze wsparcie, iak właśnie przed całem woyskiem zapewniano, ale że 40 do 50,000 Prusaków na sam koniec lewego skrzydła naszego natarło i do odwrotu zmusiło. Czyli się Cesarz zawiódł względem chwili w którey go Marszałek *Grouchy* mógł wesprzeć, czyli też pochód tego Marszałka przez natężenia nieprzyiaciela przewleczonym był dłużey, iak sobie obiecywano, to iednak iest rzeczą pewną, że Marszałek *Grouchy* w chwili, gdzie nas o iego nadciągnieniu uwiadomiono, znaydował się iescze pod *Wavre* nad rzeką *Dyle*, co dla nas równie tyle znaczyło, iak gdyby się o sto mil Francuzkich od naszego pola bitwy znaydował.

„Zaraz potém postrzegłem zbliżaiące się cztery pułki gwardyi średniey, dowodzone przez Cesarza, który chciał z tem woyskiem ponowić natarcie, i środek nieprzyiaciela przełamać; rozkazał mi z Generałem *Friant* posunąć się na czele tych pułków; Generałowie, Oficerowie, żołnierze, wszyscy okazali ducha wcale nieustraszonego; ale korpus ten był za słabym, aby mógł sile, iaką nieprzyiaciel przeciw niemu stawił, długi dawać odpór, a nadziei, którą to natarcie na chwilę czyniło, wkrótce zaniechać musiano. Generała *Friant* ugodziła kula przy boku moim; podemną samym został koń ubitym, a ia padłem pod nim. Mężni, którzy z tey straszney bitwy powrócą, oddadzą mi zapewne sprawiedliwość, że mię przez cały wieczór pieszo z pałaszem w ręku widzieli, i że ia byłem ieden z ostatnich, który tę morderczą wido-

wnią, dopiero w ten czas opuściłem, gdy nas do odwrotu zmuszono.

„Tym czasem ciągnęli dalej Prusacy zaczepne poruszenia swoie, a prawe skrzydło nasze widocznie ustępowało. Anglicy z swey strony także się na przód posunęli. Mieliśmy iescze cztery czworograny dawney gwardyi, które dla zasłonienia odwrotu korzystnie postawionemi były. — Ci mężni grenadyerowie, ten wybór woyska, będąc zwolna do odwrotu zmuszonymi, bili się o każdą stopę ziemi, aż nakoniec przywaleni przemocą, wszyscy prawie zabitymi zostali. Tu dopiero rozstrzygnęło się wsteczne poruszenie, a woysko nietworzyło iuż nic więcey, iak tylko pomieszaną kolumnę; nieposzło iednakże woysko w rozsypkę, ani było krzyku: *Sauve qui peut!* (Ratuy się, kto możesz!) iak się ważono woysko w buletynie oczernić. Ja z mey strony znaydowałem się zawsze przy tylney straży, za którą szedłem piechotą, bo mi wszystkie konie ubito; osłabiony zupełnie natężeniami, kontuzyami okryty, niemiałem iuż siły iśdź daley; życie moie winien iestem iednemu kapralowi z gwardyi, który mię w moim pochodzie wspierał i w całym odwrocie nieodstąpił. O godzinie 11 w nocy znalazłem Generała Porucznika *Lefebre Desnouettes*; ieden z Oficerów iego, Major *Schmidt*, był tak wspaniałym, że mi swego iedynego konia, którego miał iescze, odstąpił. Tak tedy przybyłem o godzinie 4 zrana do *Marchiennes-au-Pont*, sam ieden, bez Oficerów, niewiedząc co się stało z Cesarzem, którego na krótki czas przed końcem bitwy zupełnie z oczu straciłem i za poymanego, lub zabitego, poczytywać mogłem.

„Oto iest Mości Xiążę, dokładne opisanie tey nieszczęśliwey wyprawy. — Pytam się tedy tych, którzy z pięknego tego i licznego woyska iescze pozostali, iak można kłaśdź na karb móy to nieszczęście, którego woysko padło ofiarą, i którego woienne roczniki nasze przykładu nie maią! Mówią, że zdradziłem oyczyznę, ia, co w iey usługach zawsze okazywałem gorliwość, którą podobno za daleko posunąłem, i która mię na bezdroża wprowadzić mogła; ale to oczernienie nie iest i niemoże bydź wsparte żadnym czynem, żadną okolicznością, żadnym domysłem; zkądże więc mogą pochodzić te zawistne wieści, które znagła, z tak straszliwą rozszerzyły się szybkością? Gdybym przy badaniach, którebym mógł przedsięwziąć, nieobawiał się równie prawdy odkryć, iako o niey niechcieć wiedzieć, powiedziałbym, iż według wszystkiego sądzę, że byłem oszukany sposobem niegodnym, i że zasłoną zdrady starano się pokryć błędy i niedorzeczności tey wyprawy, — błędy, które chroniono się dobrze wyznać w buletynie, co był wydanym, i na które na próżno powstałem z takim głosem prawdy, z iakim niedawno w Izbie Parów słyszeć się dałem. — Oczekuię po sprawiedliwości W. X. Mości i po iego okazywaney mi zawsze grzeczności, że każesz przez dobroć swoią umieścić list ten w gazetach i sprawić to, aby ile bydź może, stał się publicznym. — Ponawiam W. X. Mości zapewnienie moiego wysokiego szacunku.

W Paryżu dnia 30. Czerwca 1815.

Marszałek, Xiążę Moskwy,
(podp.) *N e y.*

Rozmaite wiadomości.

Kilku znawców pięknych kunsztów wyprawiono z *Wiednia* do *Paryża*, dla odebrania tego wszystkiego, co w tym względzie z Państw Austryackich złupionem zostało. Austrya za zdobycie rozmaitych kraiów Włoskich, otrzymała: od Neapolu 20, od Państwa kościelnego 6, a od Toskanii $4\frac{1}{2}$ millionów. — Woysko Austryackie, które miało iescze ciągnąć do *Francyi*, otrzymało rozkaz wsteczny.

Dodatek.

D O D A T E K
DO
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
Nr. 65.

Z Ponieca dnia 9. Sierpnia.

W dniu 20tym z. m. nastąpiło w mieście *Poniecu* zawieszenie nowych orłów Wielkiego Xięstwa Poznańskiego; dzień ten był dla mieszkańców miasta *Ponieca* ze wszech miar ważny i świetnie obchodzony. Zrana o godzinie 2giey dano z mozdzierzy po trzykroć ognia, który odgłos sprawił mieszkańcom uroczystości radość; potém zabrzmiała hucznie muzyka; o godzinie w pół do 7mey zebrała się Municypalność w pomieszkaniu JP. *Osieckiego*, Z. Burmistrza, gdzie znaydowali się Królewscy Oficerowie. Przed stancyą stanął w paradzie oddział piechoty 14go regimentu Śląskiego powstania na czele WW. *Sztelcer* i *Knor*, Oficerów, składaiący się z 45 żołnierzy; o godzinie 8mey przybyło całe grono Obywatelstwa i znamienitych mieszkańców miasta, i przyięci byli iak nayuprzeymiey od Z. Burmistrza, wielkie mnóstwo ludu gromadziło się i całe miasto *Poniec* było w poruszeniu, obchodząc dobrowolnie powszechne święto; około godziny 9tey przeznaczone orły do zawieszenia oddane Oficyalistom, poczem ruszył cały orszak; skoro tylko pierwszy orzeł z stancyi wyniesionym został, natychmiast woysko zaprezentowało broń, a mnostwo ludu pozdrowiło go trzykrotnym okrzykiem: Niech żyie! Milicya wciąż z ręczney strzelby i mozdzierzy dawała ognia. Urzędnicy niosący orły, szli w środku opasani w kwiaty od szkoły Katolickiey, Ewangelickiey i Kalwinskiey, naprzód ciągnął orszak milicyi, przy orłach Duchowni, Z. Burmistrza wraz z starszymi Obywatelami; za orłami regularna piechota, wprost do Farnego kościoła, w którym na tronie postawione były orły, nad którym był zawieszony Nayiaśnieyszego Monarchy portret, poczém z naywiększą assystencyą W. JXiądz *Drzemczewski* celebrował mszą Swiętą, pod czas którey W. JXiądz *Kubicki* bardzo stósowne miał Polskie kazanie; po skończeniu nabożeństwa, po odprawieniu mowy i benedykcyi religiyney, wzięte były orły i w paradzie ruszył orszak z kościoła z Duchowieństwem przy odgłosie dzwonów ku ratuszowi, za którego przybliżeniem się było miane przez W. JXiędza *Dyczke*, Ewangelicko-Reformowanego wyznania, kazanie, potém był odczytany przez JP. *Krauze*, Sekretarza miasta, głośno i zrozumiale w polskim i niemieckim ięzyku Akt zrzeczenia się N. Króla Saskiego iako Xiążęcia Warszawskiego, Autentyk tyczący się obięcia w posiadłość Wielkiego Xięstwa Poznańskiego; potém Z. Burmistrza miał mowę do Obywateli i mieszkańców, w czasie tym iak naygłębsza panowała cisza, tysiące przysłuchiwały się z rozczuleniem; był to zaiste moment uroczysty. Potém przy honorach woyskowych oddany był orzeł Z. Burmistrza, którego umieszczono nad głównemi drzwiami ratusza przy odgłosie trąb, kotłów, biciu z mozdzierzy, broni ręczney, i trzykrotnym okrzyku: Niech żyie Nasz Król FRYDERYK WILHELM III. Poczém W. JX. *Gebel*, wyznania Ewangelicko-Luterskiego, miał mowę w ięzyku Niemieckim, po którey zakończeniu, z mieysca

tego ruszył orszak w powyż opisanym porządku do bramów Poznańskiey i Leszczyńskiey, na których przy daniu ognia po trzykroć i okrzykach: Niech żyie Nasz Monarcha! orły zawieszone zostały.

Po zakończeniu tych obrządków, udał się orszak w paradzie na rynek, z którego Królewscy Oficerowie, Obywatele znakomici, Duchowni wszelkich wyznań, iako i Władze mieyscowe, od JP. *Osieckiego*, Z. Burmistrza, zaproszeni byli na obiad; iednomyślność naywiększa i radość wszystkich, wystawiła tę ucztę celem naygustownieyszego urządzenia. Radość powszechna dnia świetnego, który Nam Osobę FRYDERYKA WILHELMA III. wraca na Oyca, obiawiała się dzielnie w spełnianych toastach. Wieczor od godziny 9tey, ratusz, bramy, i całe miasto, iak naywspanialey i uroczyściey było illuminowane, przy nieustannych odgłosach mozdzierzy, ręczney broni, trąb, kotłów i okrzyków: Niech żyie Nasz Król Wielki Xiążę, FRYDERYK WILHELM III., aż do godziny 11stey.

Z Warszawy d. 5. Sierpnia.

Dnia 3. b. m. obchodzono tu uroczyście imieniny N. Imperatorowey, *Maryi Fedorowney*, Matki N. Cesarza i Króla *Alexandra I.*, Rząd Namiestniczy i wyższe Władze złożyły powinszowania u Jego Cesarzowiczowskiey Mości, Wielkiego Xięcia *Konstantego*. Odprawiło się nabożeństwo w obrzędach Łacińskim i Greckim; w katedrze Sgo Jana, w obecności Członków Rządu i Władz, celebrował JW. Biskup *Malinowski*, który zaintonował potém Te Deum. Wieczorem illuminowane było całe miasto; teatr w czasie widowiska był także illuminowany.

W tych dniach wyiechała ztąd Deputacya do główney kwatery N. Cesarza i Króla, którą to Deputacyą składaią:

Z Senatu: Woiewoda, Hrabia Ordynat *Zamoyski*.

Ze Stanu Duchownego: Xiądz *Wołłowicz*, były Referendarz koronny.

Ze Stanu Rycerskiego: *Antoni* Hrabia *Ostrowski*; *Jan* Hrabia *Tarnowski*.

Ze Stanu mieyskiego: *Antoni Zawadzki* i *Henryk Stökert*.

Dawniey wyiechał od woyska: Generał dywizyi, Xiążę *Sułkowski*.

Deputacya ta wybraną została w dniu 22. z. m., na zgromadzeniu Senatorów Duchowieństwa, Urzędników i Obywateli, u JW. Woiewody Prezesa Senatu, Hrabiego *Ostrowskiego*. Udaie się ona złożyć Monarsze w imieniu narodu, hołd głębokiego uszanowania i niezłomney wierności Polaków, dla Wskrzesiciela ich oyczyzny; i uwiadomić Miłościwego Pana o wykonaney dnia 20go Czerwca przysiędze, z tym żywszym zapałem, kiedy ten dzień, pamiętny na zawsze w dzieiach naszych, zadziwionemu Polakowi wspaniałością *Alexandra*, wrócił nayszacownieysze dobro: byt narodowy, a pomyślność obecnych i przyszłych pokoleń zabezpieczył konstytucyą, naywspanialszemi tchnącą zasadami.

Dnia 2. b. m. wyiechał z *Warszawy* do *Mohilowa*, JW. Hrabia *Beningsen*, Generał iazdy w woysku Rossyiskiém.

W tych dniach przeieżdżał tędy do Persyi, Poseł Wielkiey Brytanii, *Henryk Willoch*, a przy nim Pan *Makintosch*; dwór Posła bardzo był liczny.

Mieszkańcy *Warszawy* wyznania Moyżeszowego, wysłali także Deputacyą do główney kwatery N. Pana, dla złożenia hołdu u stopni tronu, w imieniu swych ziomków mieszkaiących w Królestwie Polskiem. Składa się ona, z osiadłych w stolicy starozakonnych:

Michała Ettinger Rawskiego, *Wolfa Michała Kohn*, *Sachna Neuding*, i *Rafała Spiro*.

Tuteyszy Pocztamt Nadworny ogłosił pod dniem 1. m. b., iż poczta wozowa z *Warszawy* do *Poznania*, i daley do *Berlina*, od dnia 1. Sierpnia r. b. w środy i w niedziele o godzinie 10tey zrana, odchodzić będzie.

Z Drezna dnia 7. Sierpnia.

Temi dniami przechodziły tędy kolumny woyska Rossyiskiego w naypięknieyszym porządku. — Przybył tu Dziedziczny Xiążę *Reufs*, i Królewsko-Pruski Generał *Gaudi*. —Obfite urodzaie żyta i pszenicy niezmiernie ucierpiały przez ciągłe ulewy; w wielu okolicach zboże pogniło.

Pierwsza dywizya woyska odwodowego Generała *Wittgensztein*, 25,000 ludzi, przeszła *Elbę* pod *Misnią*, ciągnąc ku dalszemu przeznaczeniu. — W *Hubertsburg* urządzaią lazaret na 3000 chorych.

Z Bremy dnia 25. Lipca.

Ze strony stoiącego po nad *Elbą* korpusu woyska Duńskiego nadeszło tu dziś urzędowe doniesienie, iż korpus ten dnia 1. Sierpnia ruszy w pochód do *Francyi*, z wezwaniem, ażeby poczyniono potrzebne przysposobienia na przyięcie w koleynym przechodzie 15,000 ludzi z 5000 koni i zaprzęgiem 40 dział.

Z Akwizgranu dnia 4. Sierpnia.

Przechód 6go korpusu woyska Pruskiego trwa ciągle; wczoray i dziś przechodziły znaczne oddziały ochotniczych strzelców. Także utworzone tu dwa ostatnie bataliony 4go pułku milicyi Nadreńskiey, wyruszyły dziś ztąd do *Compiegne*. Prócz tego przeciągnął tędy 5ty pułk pieszy milicyi Nadreńskiey, w pochodzie z *Düren* do *St. Quentin*. Drugi korpus woyska Rossyiskiego ciągnie od *Moguncyi* przez *Koblenc* i *Trewir*.

Główna kwatera Xięcia *Blüchera* znaydowała się dnia 28. Lipca w *Rambouillet*. Woysko rozciągało się aż do rzeki *Loire*, w stanie nayglębszey spokoyności. Uiętych zbroynych rabusiów wieszano.

Z Londynu dnia 1. Sierpnia.

Dnia 28. Lipca miał Lord *Liverpool* długą audyencyą u Xięcia Regenta, po którey udał się na radę gabinetową, gdzie po 4godzinném posiedzeniu, stanęła uchwała względem *Bonapartego* i przez posłannika stanu do *Plymouth* przesłaną została.

Dnia 29. Lipca zrana wyiechał ztąd do *Plymouth* Pan *Henry Bunbury*, Podsekretarz stanu w wydziale woiennym, dla zawiadomienia *Bonapartego* o wydaney wspólnie z Sprzymierzeńcami uchwale względem iego przyszłego losu. Wyiechali w towarzystwie iego syn Hrabiego *Bathurst* i Królewski Posłannik stanu, Pan *Guy*. Jest mniemanie, iż sporządzony będzie spis własności *Bonapartego*, którą miał na okręcie *Bellerophon*, i że to tylko przeniesionêm zostanie na okręt *Northumberland*, co mu na wyspie *S. Heleny* użytecznêm bydź może. Lord *Keith* ogłosi *Bonapartemu* wyrok gabinetu względem iego przyszłego pobytu i obeyścia się z nim na wyspie *S. Heleny*.

Oto iest list, który *Bonaparte* miał pisać z *Rochefort* do Xięcia Rejenta: „Wydany na łup stronnictwom, które szarpią łono moiey oyczyzny, i nieprzyiaźni naywiększych Mocarstw Europy, widzę się postawionym u kresu mego politycznego zawodu. Na wzór *Temistoklesa*, udaię się pod opiekę i zasłonę ludu i praw Angielskich, i proszę o nią W. Królewiczowskiey Mości, iako naypotężnieyszego, nayniezmiennieyszego i naywspanialszego z moich przeciwników.

(podpisano) **Napoleon.**"

Z Ceylon d. 5. Października 1814 r.

W tych dniach, a raczey w tych nocach, odbyły się tu wielkie łowy na słoniów, których do 300 złapano. Blask pochodni, krzyki

ludu, który w zwartych szeregach postępował przeciw słoniom, a przytém okropne ryki tych zwierząt, szczególny w swym rodzaiu stanowiły widok.

OBWIESCZENIE.

Prawami Policyinemi iest warowano, aby nikt po rynku, ulicach i przedmieściach, powozem, furą lub konno, prędko ieździć nie ważył się, a to pod karą Złł. 12. Gdy takowa ustawa w niepamięć poszła, i ieżdżenie prędkie, z uszkodzeniem nawet przechodzących, praktykuie się, Zwierzchność mieyscowa przypomnieć też ustawę Publiczności, sądzi bydź swoim obowiązkiem, z ostrzeżeniem, iż każdy onęż przestępuiący, karze powyższey Policyiney nieuchronnie podpadnie. Poznań dnia 6. Sierpnia 1815.

Prezydent miasta Poznań.

Doniesienie o śmierci.

Nasz nayukochańszy syn i brat *Wilhelm Jakób z Rüdigerow*, umarł dzisieyszego dnia o godzinie 10tey zrana w 14stym roku wieku swego; o czém przyiacioł i znaiomych naszych uwiadomiamy.

Urząd Ekonomiczny w *Powiedziskach* dnia 8. Sierpnia 1815.

Konsyliarz *Scheps*, Oyczym.
Fryderyka Scheps, matka.
Amalia, *Żanetta*, *Fryderyk* } *Rüdigerowie.*

Doniesienie o Loteryi.

U niżey podpisanego i u JP. *Fryderyka Krause* na Górney ulicy, każdego czasu dostać można losów do Królewsko-Pruskiey 31wszey małey pieniężney loteryi za 1 Talar i grosz ieden courant, która się ciągnąć będzie dnia 12. Września tego roku i do 3ciey klassy 32giey klassyczney loteryi, która się ciągnąć będzie dnia 9. Września tego roku za dwa i pół Frydrichsdora złotem i sześć dobrych groszy courant.

Poznań dnia 15. Sierpnia 1815.

Jan Heyn,
Królewsko-Pruski Kollektor Loteryi.

Uwiadomienie. Wexel daty 17. Stycznia 1815. przez W. *Loewe* et Comp. dla ś. p. *An. Rzepeckiego* wydany na 500 Tal. zaginął. Przez publ. ogłoszenie się ten wexel za nieważny uznaie i W. *Loewe* temu tylko wspomnioną summę 500 Tal. zapłacić będzie obowiązanym, kto od Opiekuna małoletnich po świętey pamięci *Rzepeckim* pozostałych, W. *Leiner*, Konsyliarza Dyrekcyi Skarbu Departamentu Bydgoskiego, umocowanym będzie.

Do przedania. Podsędek poniżey podpisany uwiadomia Szanowną Publiczność, iż upoważniony poleceniem Prz. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego, rożne effekta, inwentarze, i to co składa pozostałość po JW. *Janie Wolskim*, Sędzim Sądu Pokoiu Powiatu Środzkiego, drogą publiczney licytacyi w *Środzie* na dniu 20. m. i r. b. przedawać będzie; na którą licytacyą maiących ochotę kupna zaprasza.

w Środzie dnia 7. Sierpnia 1815 r.

Bąkowski, Podsędek.

Do naięcia. W domu pod Nrem 31. małoletnich *Brykczyńskich*, wypuszczoną będzie izba z alkierzem, kramnikiem, staynią, przez publiczną licytacyą od S. Michała r. b. do tegoż święta roku przyszłego; o warunkach do kontraktu dowiedzieć się można od Opiekunów. Termin licytacyi wyznacza się dnia 28. m. b.

Poznań dnia 13. Sierpnia 1815.

Maciey Brykczyński, *W. Gościmski*, } Opiekuni.

Do wypuszczenia. Podpisany Patron przy Trybunale tuteyszym, iako ustanowiony Syndyk upadłości Wgo *de Stremler*, uwiadomia ninieyszém Publiczność, iż należąca do massy staynia z wozownią i całym składem przy bramie Wronieckiey pod liczbą 306, na dniu 22. Sierpnia r. b. o godzinie 3ciey popołudniu, przez publiczną licytacyą więcey daiącym w roczny naiem od S. Michała r. b. poczynaiąc, wypuszczoną zostanie.

Maiący ochotę do naięcia wzywaią się na powyższy termin, który się w zamieszkaniu podpisanego odbywać będzie.

Poznań dnia 4. Sierpnia 1815.

Sarnowski.

Do zadzierżawienia.

W *Smiłowie*, w Powiecie Odalanowskim, w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, blisko granicy Słąskiey, młyn wodny o czterech kołach, nigdy nieustaiący, na rzece *Prósnie* sytuowany, wraz z budynkami, ogrodem, łąką i bubą roli, w dziedziczną dzierżawną possessyą czyli w erbpakt ma bydź wypuszczony.

Ochotę nabycia tegoż młyna maiący, na gruncie dobr *Smiłowo* u samego Dziedzica zgłosić się mogą. Smiłowo dnia 1. Sierpnia 1815 roku.